

Sprawozdanie z udziału w seminarium dla nauczycieli z Polski na temat nauczania o historii Holocaustu organizowanym przez MEN RP oraz ORE w *Memorial Shoah* w Paryżu.

W ostatnim tygodniu, od 19 do 23 marca, 20 osobowa grupa nauczycieli z naszego kraju, wśród których byłam i ja, wraz z koordynatorkami z *Ośrodka Rozwoju Edukacji* ze strony polskiej i polskim wykładowcą spędziła cztery bardzo pracowite, ale owocne dni w szczególnym dla Francuzów miejscu, jakim jest *Memorial Shoah* w Paryżu.

Dla osób nauczających o Holocaustie i jego przyczynach bardzo istotnym jest uczestniczenie w międzykulturowym dialogu związanym z powyższym tematem. Cieszy mnie to, że pracowałam na tym seminarium. Świat buduje wspólną pamięć na temat ludobójstw XX i XXI wieku ze szczególnym uwzględnieniem Holocaustu, którego zrozumienie w Europie, w której się zdarzył, ma pomóc zapobiegać w przyszłości pojawianiu się mechanizmów mu sprzyjających lub do niego prowadzących. Wskazane jest, byśmy mogli w tym procesie uczestniczyć i je kształtować.

Ważnym doświadczeniem podczas tego kursu dla mnie była możliwość poznania francuskiego współczesnego dyskursu dotyczącego Holocaustu, zarówno w wymiarze społecznym jak i naukowym. Na pewno fakt, że wykłady historyczne, na skądinąd dobrze znane nam tematy, wygłaszali znani i cenieni historycy francuscy stanowił o wartości tego seminarium. Wzbogacały one istotnie spojrzenie nasze na Holocaust o zaprezentowaną przez nich perspektywę badań nieco inną niż w Polsce ze względu na kontekst ich własnych narodowych doświadczeń czy pozycji ich kraju na arenie polityki międzynarodowej w czasie II wojny światowej i później.

Elementem licznych ważnych dygresji towarzyszących wykładom czy istotnych dyskusji po ich zakończeniu stawały się rozmaite kwestie pamięci o tym ludobójstwie. Wyzwalany tym aspektem moment refleksji nie należał do najłatwiejszych. Rzecz, w wielu przypadkach, sprowadzała się do drażliwej kwestii *polityki pamięci*. Sądzę, że uczniom na poziomie ponadgimnazjalnym warto zwracać uwagę na zmieniające się sposoby nauczania o Holocaustie. Skoro deklaracji oficjalnej pamięci towarzyszy często nieświadomie spontanicznie manifestowana przez wielu ludzi niechęć do jakiegokolwiek pamięci w tym względzie- to jest wielkie wyzwanie dla osób edukujących na temat Holocaustu.

Innym wartościowym w tym seminarium momentem pedagogicznej refleksji była dyskusja nad koncepcjami nauczania w miejscach pamięci. Pokazaliśmy stronie francuskiej dużą dojrzałość w tej materii, mówiliśmy o ciekawej ofercie formalnej i pozaformalnej, o inicjatywach projektowych, konkursowych, o zapleczu naukowym miejsc pamięci, o Holocaustie w Polsce oraz o przygotowywaniu do lekcji realizowanych w byłych ośrodkach Zagłady. Francuscy nauczyciele mieli podobne, aczkolwiek dużo skromniejsze w tym temacie doświadczenie.

Bardzo istotnym elementem każdego programu edukacji w miejscu pamięci, takim jak *Memorial Shoah* w Paryżu, jest możliwość odbycia spotkania ze świadkiem historii reprezentującym swoją narodowość. Żywy przekaz pamięci takich świadków, ich doświadczeń od chwili spotkania staje się naszą pamięcią ich opowieści i ma szansę w innych okolicznościach pojawić się w naszej narracji jako świadectwo znanych nam indywidualnych prawd doświadczeń życia w obozie koncentracyjnym i obserwowanej z tej perspektywy Zagłady. To dla mnie zawsze moment bardzo niezwykły, móc uczestniczyć w takiej konfrontacji. Zwłaszcza, że zazwyczaj i również tym razem, *Henri Borlan*, jak inni wcześniej poznani przez mnie świadkowie, okazał się bardzo interesującym rozmówcą o żywym umyśle, wyrazistym temperamencie, dużej sile ducha i głębokim poczuciu misji- przekonany o powinnościach dawania świadectwa przeżytemu losowi. Tacy ludzie jak on są

dla młodzieży dobrym przykładem siły charakteru, umiejętności radzenia sobie z najstraszniejszymi przeciwnościami losu.

Zajęcia seminaryjne zwracały uwagę na francuską metodykę współpracy ze świadkami historii szkół nauczających o Holocauście. Nauczyciel, z jednej z nich, dzielący się swoim doświadczeniem nauczania w tym obszarze, myślę, że zasadnie podkreślał, że warto pamiętać o pewnym niebezpiecznym wymiarze takiej edukacji. Podczas wyłączonej współpracy ze świadkami Zagłady- byłymi deportowanymi- pojawia się w niej zagrożenie ograniczania wiedzy dzieci i młodzieży do przekonania, że ucząc się o Holocauście, nie myślimy o ludobójstwie, ale o możliwościach przeżycia w obozach koncentracyjnych. W praktyce polskiej szkoły, po konfrontacji tej kwestii choćby z programem nauczania języka polskiego w szkole średniej nie dostrzegam możliwości zatarcia granicy w rozróżnianiu przez zaangażowanych autentycznie w naukę uczniów kategorii: obóz koncentracyjny i miejsce-ośrodek Zagłady, nie mniej, warto uświadomić sobie, jakie kwestie merytoryczne powinny w nauczaniu na ten temat w dialogu międzykulturowym stanowić szczególnie moment. Do wspólnych spotkań będzie dochodzić coraz częściej i wtedy właśnie uwrażliwienie w powyższej kwestii może nabrać dla nas znaczenia.

Podobało mi się w paryskim seminarium to, że zainspirowani jednym z wykładów mogliśmy powrócić do, z pozoru oczywistej dla osób profesjonalnie zajmujących się edukacją w tym obszarze w Polsce, kwestii -terminologii, precyzji w nazywaniu zjawisk w interesującej nas tematyce-dyscypliny odróżniania ludobójstwa od zbrodni przeciw ludzkości. Praktyka zarówno polska jak i francuska pozostawia wiele do życzenia i być może kładzenie nacisku na precyzję terminologiczną w interesującym nas obszarze oraz unikanie konwencji edukowania w tym obszarze przez szok emocjonalny oraz pogadankę na temat etyki na rzecz pobudzania głębszej refleksji-choćby etycznej, wyzwalań głodu wiedzy jest koncepcją wartą docenienia. Polskie doświadczenia prezentowane we Francji podczas tego spotkania pokazywało rozumienie tej kwestii, ale nie oznacza to, że jako edukatorzy nie musimy o tym przypominać innym polskim nauczycielom.

W wyniku zestawienia swojego doświadczenia pracy w tym obszarze edukacji i znanych mi praktyków, mogę powiedzieć, że wypracowaliśmy wiele wartościowych koncepcji w dziedzinie nauczania o Holocauście-metodycznie i merytorycznie innowacyjnych i dobrze, że podczas takich spotkań możemy zaprezentować swoje rozwiązania, bo nasz aktywny udział w takich międzynarodowych konfrontacjach najskuteczniej kruszy mity na temat naszej świadomości w tym zakresie, naszego rozumienia tej problematyki i koncepcji edukacji jej poświęconej.

Seminarium stworzyło polskiej i francuskiej stronie możliwość prezentacji dobrych praktyk nauczania w tym obszarze. W jej wyniku okazało się, że mamy bardzo podobne w wielu kwestiach doświadczenie, a nawet, że pracujemy nad podobnymi problemami, chociaż miałam odczucie podzielone z paroma polskimi uczestnikami seminarium, że dysponujemy potężniejszą bazą materiałów edukacyjnych, lepszym rozeznaniem literatury, filmów poświęconych temu tematowi.

To co podobało mi się szczególnie, to fakt przypomnienia podczas jednych zajęć zainteresowanym rzetelną edukacją, że nauczanie o Holocauście nie może bazować na fabularyzowanej wersji zdarzeń ujmowanych w popularnych filmach czy książkach beletrystycznych, które mogą i powinny być tylko punktem wyjścia uwrażliwiający na potrzebę poszukiwania prawdy historycznej. Także w tej ostatniej kwestii została wypowiedziana istotna refleksja co do możliwości stanowienia prawdy w interesującym nas temacie. Przyzwyczajenie do raz stwierdzonej porcji faktów wielokrotnie przesłania nieśledzącym na bieżąco zamian nauczycielom nauczającym na ten temat to, że odkrywanie w obecnych czasach coraz to nowych dokumentów, dowodów zmienia oblicze prawdy o Holocauście i jego międzynarodowym kontekście. Dlatego zgadzam się z przesłaniem tego

seminarium, że edukacja nauczycieli i nauczanych raz rozpoczęta w tym temacie musi trwać, aby obejmowała prawdę żywą, kształtowaną odkrywaniem i rzetelnie potwierdzanymi faktami, ciągle rozważnie dyskutowanymi, nawet, jeśli taka dyskusja burzyłaby stereotypy przekonań na ten temat. Wszyscy odpowiedzialnie edukujący w interesującej nas dziedzinie znamy te pułapki, ale pokusa odwoływania się do emocji, trwałość stereotypów oraz siła mediów, a tym bardziej komercyjnego kina czy literatury jest potężna. Ujawnia się w tej kwestii wielki problem nieobecności edukacji medialnej czy ograniczenia czasu na nią w programie obowiązkowym, ale też braku pomysłu na jej innowacyjne formy i jej słabej popularności.

Bardzo interesującym, szczególnie ze względu na powstałą w mojej szkole szansę nawiązywania współpracy w dziedzinie pozaformalnej edukacji na temat Holocaustu z francuską szkołą, była możliwość poznania zasobów edukacyjnych oferty oraz ekspozycji *Shoah Memorial* i *Muzeum Sztuki i Historii Judaizmu*. Planując, w ramach międzynarodowej wymiany, pobyt moich uczniów we Francji, wiem, jak mogę uwzględnić wykorzystanie zasobów obu instytucji.

Ponadto możliwość spontanicznej konfrontacji z różnobarwnym kulturowo społeczeństwem Paryża, możliwość podglądnięcia jego wielkich ulic i zaułków przekonała mnie o tym, że prawdą jest, że żyjemy w globalnej wiosce- tyle, że nasze społeczeństwa sporo się od siebie w istocie kulturowo różnią! Dzięki tej podróży lepiej zrozumiałam te różnice. Po tym doświadczeniu jestem przekonana o słuszności słów ks. Józefa Tischnera, że „(rz)etelny dialog wyrasta z pewnego założenia, które musi być przyjęte- wyraźnie lub milcząco przez obydwie strony, ani ja ani ty nie jesteśmy w stanie poznać prawdy o sobie, jeśli pozostaniemy w oddaleniu od siebie, zamknięci w ścianach naszych lęków, lecz musimy spojrzeć na siebie niejako zewnątrz, ja twoimi, ty moimi oczami, musimy porównać w rozmowie nasze widoki i dopiero w ten sposób jesteśmy w stanie znaleźć odpowiedź na nasze pytanie, jak to z nami naprawdę jest”.

Serdeczne podziękowania organizatorom po stronie polskiej i francuskiej za umożliwienie uczestnictwa w tak inspirującym dialogu!

Nauczyciel- doradca metodyczny MSCN Warszawa , organizator spotkań polsko-izraelskich
w LO im. Stefana Żeromskiego w Żyrardowie
Bożena Gąsiorowska